

Zbigniew Kaźmierczyk
(Gdańsk)

„BO ON NIE PÓJDZIE, JAK DAWNI RYCERZE” (PRZEMIANA ETOSU NA GRUNCIE SŁOWIAŃSZCZYZNY – W KRĘGU FILOMATÓW)

Doświadczenie pokoleniowe

Rycerz jest jedną z ikon romantycznej antropologii. Pojawia się na kartach literatury w postaci historycznej – w średniowiecznej zbroi – w hełmie i z mieczem w ręce. Ale obecny jest także w ekwipunku konfederata barskiego, podkomendnego Tadeusza Kościuki, w mundurze legionisty, szwoleżera, w dystynkcjach armii ks. Józefa Poniatowskiego czy w stroju powstańca. To powodzenie rycerza jako centralnej figury romantycznej wyobraźni ma podłoże historyczne. Przeżyciem pokoleniowym romantyków był bowiem widok Marsowych pól z żołnierzami w malowniczych mundurach, o których tylko słyszeli, a teraz w „roku owym” zobaczyli ich pod rozkazami Napoleona i Dąbrowskiego. Jak podkreśla Zbigniew Sudolski:

Było to przecież pierwsze pokolenie <urodzonych w niewoli, okutych w powiciu>, pierwsze pokolenie, które wychowało się w żywej jeszcze legendzie konfederacji barskiej i powstania kościuszkowskiego, poświęconej uczestnictwem i krwią ich dziadów i ojców. Sami zaś młodzi przeżyli najpiękniejszą wiosnę swego życia, rok 1812¹.

Alina Witkowska wykazała, że ta młodzież na przełomie epok kulturowych Oświecenia i romantyzmu przybywała na uniwersytet, pozostając już pod wpływem wydarzeń historycznych trwale zapisanych w jej pamięci: „Co ciekawsze, *Duma* Teodora Łozińskiego czy *Duma nad mogiłami Francuzów*... Jana Czeczota – poświęcona oplakiwaniu śmierci żołnierzy napoleońskich, bezinteresownych rycerzy wolności – były wierszami, które wyprzedziły działalność Towarzystwa Filomatów”². W tych dumach zmiany uzbrojenia nie pozbawiły żołnierzy rycerskiego ducha. Uległ on po prostu modyfikacji. W tym wypadku jego rdzennym wyznacznikiem była walka (żołnierzy francuskich wraz z polskimi) ze straceńczą odwagą poświęcenia życia. Nowożytnie jest zastąpienie feudalnych idei obrony suwerena i wyzwolenia grobu Pańskiego ideami wyzwolenia i obrony ludów w imię równości i braterstwa.

W dobie Oświecenia i romantyzmu widzimy, że transformacja wzorca rycerskiego przebiega zarówno na kartach literatury czytanej, tłumaczonej i tworzonej, jak i w życiu jej czytelników i twórców. Można nawet stwierdzić, że tematyka rycerska jest reprezentatywna nie tylko w tym, co oni namiętnie czytają i tłumaczą, ale przede wszystkim w tym, co piszą w wierszach. Zaś świadectwa pisane pozwalają nam w pełni dojrzeć, że *ethos* rycerski organizuje ich światopogląd i działanie³.

¹ *Korespondencja filomatów*, oprac. Z. Sudolski, wyd. I, Wrocław 1999, BN I 293, s. V-VI.

² A. Witkowska, *Rówieśnicy Mickiewicza*, Warszawa 1998, s. 60. Po juveniliach Teodora Łozińskiego i Jana Czeczota powstają filomackie wiersze Onufrego Pietraszkiewicza, Tomasza Zana, Adama Mickiewicza, Teodora Łozińskiego, Michała Rukiewicza i innych poetów tego kręgu. Pokazują one, że po kampanii napoleońskiej nie zamiera, a tylko ewoluuje zespół norm i ideałów składających się na *ethos* rycerski. Zob. *Poezja filomatów*, wydał J. Czubek, Kraków 1922.

³ Mickiewicz wyjaśniając genezę romantyzmu we wstępie do pierwszego tomu *Poezji* dostrzegł ją w duchu rycerskiej Północy, narodowości krajów romańskich oraz rycerskiego i gminnego średniowiecza. W opozycji do klasycyzmu francuskiego konkludował: „Pienia Greków ożywił duch

Jak wiadomo, w duchu rewolucji francuskiej ten *ethos* się egalitaryzuje. Możemy zaobserwować charakterystyczne odrywanie się od uzbrojenia rycerza pojęcia samej rycerskości. Biografie oraz literatura tej epoki świadczą o żywotności wzorca rycerskiego bez zewnętrznych dystynkcji. Odkąd na pytanie romantyzmu polskiego, czy ojczyzna może istnieć bez państwa, padła odpowiedź, że może jako ojczyzna duchowa⁴, jasne się stało, że stanowiący ostoję istnienia instytucjonalnego rycerze i żołnierze, nie potrzebują już, by nimi pozostać, zbroi i miecza lub szlifów oficerskich. Po prostu rycerz i żołnierz pozostali w cywilu. Cywil, jeśli tak się złożyło, że był poetą, uobecniał w tłumaczeniach oraz powoływał na kartach swych wierszy, poematów i powiastek historycznych bogatą galerię bliskich sobie rycerzy i żołnierzy, ponieważ jako ich sukcesor, miał się za przebywającego w rezerwie, z której może być powołany.

Legenda wojny 1794

Dobrą perspektywę spojrzenia na lata filomackie stanowi wypowiedź Mickiewicza z dystansu lat trzydziestych dziewiętnastego wieku. Jak wiadomo, żywotność dawnego *ethosu* rycerskiego w dobie romantyzmu egzemplifikuje obraz przysięgi Kościuszki na krakowskim Rynku. Jak podkreślają Janion i Żmigrodzka: „Przysięga Kościuszki na rynku krakowskim stała się jednym z najdonioślejszych motywów polskiego mitu patriotycznego. (...) Pojmowano ją przede wszystkim jako symboliczne ślubowanie na wierność idei niepodległościowej, złożone w imieniu całego narodu, a wiążące także i jego przyszłe pokolenia”⁵. Legenda przysięgi przekazana przez ojców pokoleniu filomatów, organizowała ich myślenie historyczne. Fantazmatyczny ekwiwalent tej legendy dał na emigracji Mickiewicz w słynnej strofie:

Tu Kościuszko w czamarce krakowskiej, z oczyma
Podniesionymi w niebo, miecz oburącz trzyma:
Takim był, gdy przysięgał na stopniach ołtarzów,
Że tym mieczem wypędzi z Polski trzech mocarzów
Albo sam na nim padnie [...]”⁶

Obraz ten wyraża romantyczne poczucie ciągłości pomiędzy tradycją rycerską i żołnierską. Naczelnik armii szlacheckiej i chłopskiej, w pozie rycerza, wolnościową przysięgę czyni sprawą sumienia przed Bogiem. Jak na rycerza przystało, jest to zarazem przysięga dzielności orężnej, prowadzenia walki (inaczej niż to miało miejsce na

publiczny, romantyków rycerski, poetów Ludwika XIV dworactwo”. Zob. A. Mickiewicz, *O poezji romantycznej*, w: *Proza artystyczna i pisma krytyczne*, w: *Dzieła*, t. V, Warszawa 1997, s. 121. Zbliżając zakres znaczeniowy romantyczności z rycerstwem Mickiewicz stwierdził: „natenczas powstać przeciwko romantyczności nie jest to powstać przeciwko poetom, ale wypowiadać wojnę uczoną narodom rycerskim, których obyczaje i dzieła opiewali poeci”. Tamże, s. 125-126. Przy czym narodowość rycerską uważa on za żywą. Konstatuje trwałą obecność kultury rycerskiej w głębszych pokładach psychiki europejskiej: „Nadto, jako w terażniejszym Europy stanie wiele zatrzymało się opinii, wiele odzywa się uczuć z czasów rycerskich”. Tamże, s. 126.

⁴ O ambiwalencji romantycznej idei narodu i ojczyzny zob. M. Janion, *Romantyzm a początek świata nowożytnego*, w: tejsze, *Gorączka romantyczna*, Warszawa 1975, s.46.

⁵ M. Janion, M. Żmigrodzka, *Romantyzm i historia*, Warszawa 1978, s. 96.

⁶ A. Mickiewicz, *Pan Tadeusz*, oprac. S. Pigoń, Wrocław 1994, s. 8-9.

Rynku) na śmierć i życie. Kościuszko składa ją na „stopniach ołtarzów”, pod niebem. Mickiewicz nawiązał do legendy insurekcyjnej Naczelnika i widzimy, że jest to tradycja rycerska.⁷

Legenda Kościuszki w ujęciach filomackich nie jest jeszcze tak klasyczna, tak wyważona i proporcjonalna jak w *Panu Tadeuszu*. Przykładem wczesnych nawiązań do legendy insurekcyjnej, skryzalizowanej już w krwawych realiach wojny z Rosją w 1794 roku, są emocjonalne wiersze przedstawiciela triumwiratu poetyckiego Jana Czeczota *Cyprydy kochane dziadki...*⁸ i *Tyrtej*⁹ (1819). Pozycja tego poety wśród rówieśników¹⁰ konsekwentnie kontynuującego temat rycerskiego etosu, przekonuje nas,

⁷ S. Pigoń zwrócił uwagę na niezgodność w *Panu Tadeuszu* portretu Kościuszki składającego przysięgę na krakowskim Rynku, na podstawie litografii krakowskiej powstałej około 1820 roku, oglądanej przez poetę w Łukowie, i świadectw historycznych. Kościuszko bowiem składał przysięgę w generalskim mundurze, natomiast czamarkę założył po bitwie pod Raclawicami. Nie przysięgał walki na śmierć i życie. „W tekście przysięgi (24 III 1794) nie ma wzmianki o śmierci, jest mowa tylko o zwycięstwie”. Zob. S. Pigoń, dz. cyt., s. 8-9. Jednak w odezwie 24 III 1794 Kościuszko napisał: „Biorę z Wami, kochani Koledzy, za hasło: Śmierć albo Zwycięstwo! Ufam wam i temu narodowi, który zginąć raczej postanowił aniżeli dłużej jęczeć w haniebnej niewoli”. Cyt. za: M. Janion, M. Żmigrodzka, *Romantyzm i historia*, Warszawa 1978, s. 97. Za przykładem Kościuszki przysięgali zgromadzeni na Rynku obywatele, „mając niezłomne przedsięwzięcie zginąć i zagrzebać się w ruinach własnego kraju albo oswobodzić ziemię ojczystą od drapieżnej przemocy i haniebnego jarzma”. Cyt. za N. Davis, *Boże igrzysko. Historia Polski*, t. 1, tłum. E. Tabakowska, Kraków 1991, s. 704. Pigoń widzi podobieństwo literackiego portretu Mickiewicza nie tylko do litografii krakowskiej z ok. 1820 roku, oglądanej przez poetę w Łukowie w miesiącach powstania listopadowego roku 1831, ale również do portretu wykonanego w dobie insurekcji: „Wizerunki Kościuszki z oczyma podniesionymi w niebo, z szablą trzymaną oburącz u piersi, wykonane w wielkiej ilości w Paryżu według rysunku Quenedaya, jeszcze przed przysięgą krakowską, rozrzucone były szeroko dla propagandy po kraju”. Tamże, s. 9. Zdaniem Janion i Żmigrodzkiej – „na wielu litografiach epoki podobnego Kościuszkę oglądamy”. Tamże. Wobec tego możliwe jest w *Panu Tadeuszu* nałożenie się w pamięci Mickiewicza litografii, które widział w dzieciństwie i przypominanej w Łukowie. Literackie portrety korzystały z ujęć malarskich i plastycznych tworzących ikonografię wodza insurekcji. Często były to portrety rycerskie. Na przykład *Idealizowany wizerunek Tadeusza Kościuszki* (1792) Józefa Grassiego przedstawia Naczelnika w średniowiecznej zbroi rycerskiej siedzącego z odsłoniętą głową aniola sił dobra i światła – jakby hełm leżący obok zdjęty został na chwilę odpoczynku albo czekał na rycerza zyskującego się do boju w otaczającym go mroku. W sztukach plastycznych przykładem odwoływania się do antycznej tradycji rycerskiej jest *Kamea przedstawiająca Tadeusza Kościuszkę w korynckim hełmie* (z końca XVIII wieku). Miła sercu Mickiewicza zmiana rycerskiego sztafażu polegała na narodowym przebraniu wodza z wykorzystaniem krakowskiej czamarki. Romantyzm ten egalitarny obraz rycerza wolności upowszechnił. A. Maurin w połowie wieku XIX, w zakładzie Lemerciera w Paryżu, wykonał litograficzny portret, lecz nie w sytuacji przysięgi, pod znamennym tytułem *Tadeusz Kościuszko w krakowskiej sukmanie*. Zob. B. Oleksowicz, *Legenda Kościuszki*, Gdańsk 2000, s. 90, 89, 103.

⁸ J. Czeczot, *Cyprydy kochane dziadki...*, w: *Poezya filomatów*, wydał J. Czubek, t. I, Kraków 1922, s. 100-102.

⁹ J. Czeczot, *Tyrtej*, dz. cyt., s. 83-91.

¹⁰ S. Kawyn wyodrębnił trzy etapy filomackie Mickiewicza: w latach 1817-1819 jest to „obok innych poeta”; od 1820 to „pierwszy jedyny poeta grupy i jej Tyrteusz”; w 1822 jest to już „poeta romantyczny”. Zob. S. Kawyn, *Mickiewicz w oczach swoich współczesnych. Studia i szkice*, Warszawa 2001, s. 181. Biorąc pod uwagę kontynuację twórczości poetyckiej triumwiratu, pomimo uznania się Czeczota za poetę podrzędnego i kryzysu Zana, który w ogóle zamierzał odłożyć pióro, trudno się zgodzić z „jedynością” Mickiewicza. Zwłaszcza, że przewyższeni członkowie filomackiego triumwiratu, pisali udane wiersze na zesłaniu. Czeczot – mimo ambicji górowania nad rówieśnikami – oddał obiektywnie Mickiewiczowi palmę pierwszeństwa, ale w żadnym momencie nie zrezygnował ze swej poetyckiej profesji. W liście do Mickiewicza wyznanie swych ambicji z czasu turnieju wierszy na chwałę miodu (*Walka miodowa na cześć miodu a zarazem Tomaszowe*, 21 grudnia 1818) ujął on w poetyce rycerskiej i żołnierskiej, porównując Towarzystwo do pułku, a pisanie wczesnych wierszy do robienia rusznicą i szabelką: „Jaż to, niegdyś zapaśnik miodowy, sam wyzywałem! Ledwie zaciągnąłem się do pułku, a już przede mną dzielny drzał i zasłużony wojak,

że wojowniczy wzór rycerski stanowił sukcesję filomatów:

O Kościuszko, piękny wzorze,
 Jako ojczyznę miłować,
 W każdej życia swego porze
 Pragniemy cię naśladować;
 Szczerze ojczyznę kochamy,
 Dla niej tylko oddychamy.
 Kiedy łzę lejąc po tobie,
 Na twoim chwalebny grobie
 Zaostrzym mściwe pałasze,
 Twe w sercu niosąc przykłady,
 Pójdziemy żać wrogi nasze
 I pomścić się podłej zdrady.¹¹

Widzimy w wierszu poety z Nowogródka, namiętnego wyznawcy *ethosu* szlacheckiego, że w środowisku filomackim nawiązywano nie tyle do legendy amerykańskiej – Kościuszki walczącego za wolność waszą i naszą, założyciela West Point¹², nie tyle do legendy więziennej poddanego Katarzyny II i Pawła I, ile wprost do legendy insurekcyjnej wraz z jej aspektem batalistycznym („żać wrogi”), stanowiącej kanwę romantycznego mitu rycerskiego.

Rycerski antecedenecje legendy kościuszkowskiej

Jak pokazał Bolesław Oleksowicz, legenda ta, kuta już *inter arma* Raclawic, Maciejowic i innych pól zwycięstw i klęsk, aktualizowała najświetniejsze zwycięstwa oręża polskiego na przestrzeni wieków. „Tarnowscy napisali w księdze rodzinnej, że Kościuszko dorównuje Żółkiewskiemu, Chodkiewiczowi, Zamoyskiemu, i Czarnieckiemu”, w oczach anonimowego autora *Panegiryku Tadeuszowi Kościuszce* „dzielność Naczelnika podobna była męstwu Jana III Sobieskiego”¹³. Jednak anonimowa poezja ulotna i biografie mową niewiązaną ukazują nie tylko męstwo dowódcy na polu walki, ale pełnię jego dzielności (połączenie odwagi i sztuki), prawości (Józef Wy-

ledwie go wyciągnąłem do boju! Mój Boże, jak to się czasy zmieniły! Co to było, kiedy człowiek był młodszy! Szabelka, ruszniczka: to jedyne wtedy zatrudnienia! Mój mściwy pułkownik, przypomnij sobie te słodkie momenta!” Cyt za: S. Kawyn, dz. cyt., s. 152. Jak zauważył Kawyn, Czeczot „Świadomy zarazem dystansu, zaznaczonego między nim a Mickiewiczem, chętnie nawraca wspomnieniami do czasów, gdy tego przedziału nie było”. Tamże. Trudno odmówić wielkoduszności poczucia humoru, a nawet zmysłu autoironii Czeczotowi w liście do Mickiewicza (20 grudnia 1820/1 stycznia 1821), gdy opisywał swe wrażenie wywołane czytaniem i komentowaniem *Ody do młodości* przez Malewskiego: „Ja słucham, gębę rozdziawiwszy, oczy wytrzeszczywszy. Słucham, winszuję Tobie, nie czuję zazdrości; ale zdaje się, szkoda, że ja mając jakąś do pisania ochotę, a nie mając o czym pisać wlażłem niby i posadzony jestem w liczbie rymopisów. Co za różnica pisać wiersze, a pisać wiersze prawdziwe! Jak niebo do ziemi! Cóż robić, czyje niech będą ziemskie, a czyje niebieskie. Jakże nie pisać, kiedy pisać trzeba, kiedy człowiek *ex professo* uczony?”. Zob. *Korespondencja filomatów*, oprac. S. Sudolski, Wrocław 1999, s. 105-106.

¹¹ J. Czeczot, *Cyprydy kochane dziadki...*, dz. cyt., s. 102. Zdaniem Oleksowicza, ten wiersz Czeczota „stanowił jeszcze jeden wariant bardzo popularnego w literaturze niepodległościowej antycznego motywu funeralnego, wyrażonego w IV księdze *Eneidy* Wergiliusza formułą >*Exoriarie aliquis nostris ex ossibus ul tor*< (*A kiedyś niech powstanie mściciel z naszych kości*). Zob. B. Oleksowicz, dz. cyt., s. 226.

¹² Kościuszko wslawił się w West Point budową fortyfikacji. Dzieło to tworzyło jego obraz profesjonalisty placu boju.

¹³ B. Oleksowicz, *Legenda Kościuszki. Narodziny*, Gdańsk 2000, s. 90.

bicki podkreślał między innymi honorowość działań orężnych podług wymogu ich otwartości¹⁴), cnoty (Adam Jerzy Czartoryski w *Żywocie Juliana Ursyna Niemcewicza* z 1860 roku powtórzył, że bohaterem Polaków uczyniła z Kościuszki „pogarda bogactw, wygod i wszystkiego, co nie było sławą”¹⁵ przy nieuleganiu tyranii sławy, lecz miarkowaniu jej widokiem wolności). Nie był więc Kościuszko wyłącznie przykładem poświęcenia na polu walki¹⁶.

Fabian Sieńkowski w *Tekście afektu żołnierzy i słusznej chwały dla Szanowanego Obywatela Tadeusza Kościuszk[i]... może najładniej w miłych Oświeceniach kategoriach zidentyfikował reprezentowaną przezeń tradycję *in statu nascendi*:*

Zarosłe ślady rycerzów walecznych
Odnawiasz cnotą, rozumem i męstwem.¹⁷

Jak świadczy o tym studium Marii Ossowskiej, w średniowiecznym etosie rycerskim bez męstwa nie można by mówić o honorze rycerza, ale cnota i rozum nie były niezbędne w koronie stanowiących ten honor wartości. W porównaniu z średniowieczem możemy więc zauważyć nie powielenie, ale ewolucję transformistyczną *ethosu* rycerskiego w obrębie legendy insurekcyjnej. Wiele przykładów poezji i prozy egzemplifikuje (obok poczętej z ducha rewolucji francuskiej), stoicką modyfikację wzorca rycerskiego w legendzie wodza insurekcji. Rdzennym wartościom *ethosu* rycerskiego przybyły nowe. Wprawdzie: „To odwołanie do przeszłości implikowało również określony wzorzec etyczny. Był nim zakorzeniony w tradycji szlachecko-sarmackiej wzór prawego rycerza”¹⁸, to widzimy zarazem, że Sieńkowski obok starych cnót rycerskich ujrzał też wartości hołubione w epoce rozświetlenia.

Jeżeli tradycja niepodległościowa – jako tradycja domowa romantyków polskich – była przede wszystkim tradycją insurekcyjną i napoleońską, to jako taka wraz z barskimi antecedencjami¹⁹, była żywą tradycją rycerską. Stanowiła ona podłoże, na które

¹⁴ Józef Wybicki we wspomnieniach *Życie moje* oraz *Wspomnienie o Andrzeju i Konstancji Zamoy-skich* napisał: „Wystrzał armatni, dzwony i bęben budziły nieprzyjaciela, aby wstawał do otwartego boju z wolnym Polakiem”. Cyt. za: B. Oleksowicz, dz. cyt., s. 92.

¹⁵ Cyt. za: B. Oleksowicz, dz. cyt., s. 89.

¹⁶ Według Marii Ossowskiej, w średniowieczu podyktowana wiernością i lojalnością odwaga stanowiła honor rycerza. Jest ona nawet stracono manifestowana. „Jej brak jest najcięższym obwinieniem. Obawa, że się może być posądzonym o tchórzostwo, prowadzi do łamania elementarnych zasad strategii, co z kolei pociąga za sobą bardzo często zgubę rycerza i masakrę wszystkich jego ludzi”. Zob. M. Ossowska, *Ethos rycerski jego odmiany*, Warszawa 1986, s. 73. Tę uwagę wymownie ilustruje rozwiązanie dylematów rycerskich pola walki przez bohatera *Pieśni o Rolandzie*.

¹⁷ Cyt. za: B. Oleksowicz, dz. cyt., s. 90.

¹⁸ B. Oleksowicz, dz. cyt., s. 90.

¹⁹ M. Janion omawiając uświęcenie (między innymi kult postaci rycerza i szlachcica) tradycji barskiej w nurcie sarmackim romantyzmu polistopadowego, zauważyła zarazem swoistą fetyszyczącą tej tradycji w dobie przedlistopadowej. Dwuwiersz Mickiewicza „na Onufrowe” 30 maja 1819 roku: Szabelkę bosą pochwyć,
Chwyć i czapeczkę z Baru,

Janion opatrzyła następującym komentarzem: „Czapeczka z Baru – to konfederatka. Dzieje konfederatki w literaturze polskiej! To już nie byłyby dzieje antykwarycznego zabytku – to byłyby dzieje relikwii”. M. Janion, *Barska poezja romantyzmu*, w: *Gorączka romantyczna*, Warszawa 1975, s. 310. Wśród elementów stroju konfederackiego Mickiewicz wylicza w wierszu [*Do Onufrego Pietraszkiewicza*] także bekieszkę (futro zapinane na pętlce, długie, obszerne), „pas suty”, taratatkę (ozdobna kapota polska), „żółte buty”. „Szabelce bosej” w ręce konfederata wtóruje wąs dodający „zgrozy minie” pod „czupryną dwunastowosą” „na łysinie”. Wiersz Mickiewicza jest hołdem zło-

nawarstwiały się już w okresie insurekcji, przenikające następnie na Litwę w okresie Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego, także ze strony Petersburga, nowe idee Oświecenia. Że nabierały one własności warstwy spodniej, daje nam pojęcie przykład recepcji filozofii Jana Jakuba Rousseau.

Jak wiadomo, wiek Oświecenia postawił w centrum myśli antropologicznej pojęcie prawa natury i idee wychowania pozwalającego człowiekowi prawo natury w sobie odkryć i ku pożytkowi społecznemu realizować. Znamienne, że filomaci poszukując w duchu Rousseau złotego wieku tak spełniającej się ludzkości (panowania człowieka dobrego z natury i poprzez świadczenie dobra szczęśliwego – a zatem wieku panowania człowieka nie wynaturzonego w pętach miłości własnej niszczącej dobro wspólne), nie lokowali tej mitycznej ery *in illo tempore*, ale w epoce rycerskich przodków zdolnych sprostać przez wysoki poziom swego morale, wszelkim wymogom „umowy społecznej”, gdyż: „Filomaci rozumowali bardziej historycznie, próbując jako swego rodzaju wiek złoty potraktować świetne epoki historycznych dziejów Polski, czasy >Bolesławów, Kazimierzów, Jagiełłów, Zygmunatów<, gdzie – jak twierdził Jeżowski – >czuć szlachetnie i statecznie, myśleć gruntownie i skutecznie działać z łatwością się nauczymy<”²⁰. Pomimo przegranej, zdolność szlachty do odróżnienia przywilejów stanowej wolności od wolności kraju jako całości i poświęcenie się w imię tej niepodległej całości, legły także u podstaw filomackiej legendy konfederacji barskiej.

Jak wytłumaczyć tę modyfikację mitu początku w kierunku epoki rycerskiej w historii Polski? Odpowiedź na to pytanie przyniosłaby zarazem wyjaśnienie wielkiego powodzenia *Śpiewów historycznych* Niemcewicza. Na pewno unarodowieniu mitu początku sprzyjała rycerska tradycja domowa. Na pewno też presja historii, która ukazała się romantykom w masce zaborów. Jako takie dzieje te kierowały wzrok ku narodowej świetności, bohaterom i ich zwycięstwom, ale też ku heroicznym przegranym. Jak bowiem widzimy, szlachetność czucia i gruntowność myśli idzie już u Jeżowskiego w parze z postulatem zdolności do działania. Inaczej niż u Sieńkowskiego, romantyczna idealizacja rycerskiego wzorca kładzie akcent na wartości niesione na sztandarach napoleońskich oraz na jedność czucia i myśli, a co za tym idzie na jedności artykułującego je słowa i rycerskiego czynu. Istotne znaczenie w recepcji *Śpiewów historycznych* przez filomatów miało także to, że w latach gdy słuchali wykładów Lelwela (1815–1818) i czytali jego pozacenzuralne artykuły – na przykład *Upadek Polski* – akcentujące świetność Polski kwitnącej (1333–1587) i nędzę grzechów partykularyzmu Polski upadającej (1587–1795), w anielskim proroctwie zawartym w wierszu *Piast* zetknęli się następującą diagnozą adiutanta Kościuszki wymierzoną w egoizm stanowy ergo ludzki:

zonym Onufremu Pietraszkiewiczowi, który chodził w kontuszu i przynajmniej w ubiorze był gorliwszym niż Czeczot obrońcą szlacheckich wąsów i stroju. Manifestował on w ten sposób przywiązanie do *ethosu*, do wzoru szlachcica zdolnego, jak Cyncynat, stać się rycerzem, a po skończonej wojnie, na powrót gospodarować na zagrodzie. Do kultu tego w konceptualnej konwencji poezji filomatów (na poły żartobliwie) przyłączył się Mickiewicz w słowach tego wiersza:

Bogdaj w piekle stracił duszę,
Kto pierwszy ubiory szlachty,
Taratatki i kontusze,
Na podcięte zmienił płachty!

²⁰ A. Witkowska, dz. cyt., s. 114.

Ale pomyślność przywiedzie zepsucie:
Wkradną się zbytki i ciężkie niezgody,
Pogwałcą wszystko wyuzdane chucie,
I kraj ten obce rozszarpia narody.²¹

Etos rycerski a Rosja

Problem czynu wywoływał myśl o Rosji. I Rosja kierowała myśl ku czynowi. Pigoń stwierdził, że od Baru konfederację utożsamiano już z konfederacją przeciwko Rosji²². Nie przypadkiem w duchu legendy insurekcyjnej, w rycerskim panteonie romantyków wybitne miejsce, jako pogromca Rosji, zajmował Stefan Żółkiewski. Ten bohater *Śpiewów historycznych* (1816) pozwalał Niemcewiczowi realizować założenia romantycznej dydaktyki historycznej – wychowania „do rady mężów cnotliwych”, „dzielnych do boju obrońców”²³.

Do istotnych ustaleń doszedł Michał Witkowski, analizując zaginiony rękopis *Śpiewów historycznych*, na podstawie artykułu Leona Płoszewskiego *Pierwsza redakcja Śpiewów historycznych (z r. 1809)*²⁴. Z porównania rękopisów z publikacją *Śpiewów historycznych* wynika, iż Niemcewicz dojrzał do stworzenia zbioru pieśni apologetycznych na chwałę rycerstwa. W tym celu adiutant Kościuszki napisał cykl o polskich królach pod kątem dydaktyki rycerskiej. Ponieważ narodowy złoty wiek wielkich czynów lokował dawniej niż za panowania Jagiellonów, po ukończeniu cyklu stworzył, przewidziany na początek, śpiew zatytułowany *Piast*. W rękopisie poeta tego Piasta uczynił potomkiem „pierwszego króla Polaków” Lecha. Najwyraźniej pod wpływem etnogenezy Słowian Surowieckiego ten Lech przybył nad Wisłę z Kaukazu, obdarzając (czy nie irańskim, czyli na przykład z Medii?) kultem ognia i rycerskim traktowaniem szabli cały swój lud. To by wyjaśniało dlaczego ten:

Naród waleczny i czynny
Czczył szablę i ogień święty²⁵.

W chronologii *Śpiewów historycznych Piast* (7. II 1810.) powstał po ostatniej pieśni cyklu królewskiego zatytułowanej *Jan III* (21. I 1810.). Zdaniem Witkowskiego: „Takie rozwinięcie pomysłu niewątpliwie sprawiło, że tematykę śpiewów mogły zdominować wątki i motywy rycerskie”²⁶. Niemcewiczowi zależało bowiem, aby „ukazać ciągłość tradycji rycerskiej w narodzie, zapoczątkowanej, jak widzieliśmy, dawno, bo w słowiańskiej epoce jego istnienia, >zaszczepionej< potem przez Piasta i pielęgnowanej przez upa-

²¹ J. U. Niemcewicz, *Śpiewy historyczne*, oprac. Z. Libera, Warszawa 1948, s.7.

²² A. Mickiewicz, *Pan Tadeusz*, oprac. S. Pigoń, wyd. II, Kraków 1929, BN I 83, s. 305.

²³ Cyt. za: A. Witkowska, dz. cyt., s. 210. Witkowska wtargnięcie do literatury tematyki rycerskiej widzi w tym, że poeci doszli do wniosku, iż: „Trzeba przedstawiać, jak postulował Kazimierz Brodziński – „naród w wielkich przedsięwzięciach”, i – dodawał Józef Kalasaty Szaniawski – rysować cienie przodków „w jasnie odróżniającym świetle”, na kształt wspaniałych duchowych herosów, pod względem moralnym odlanych z jednej bryły”. Tamże, s. 211.

²⁴ M. Witkowski, *W kręgu „Śpiewów historycznych” Niemcewicza*, Poznań 1979. „Przedmiotem zainteresowania Płoszewskiego był, jak go nazwał, <album> Niemcewicza z lat 1803–1810 liczący 183 karty”. Tamże, s. 8. Album liczył zatem dwadzieścia dziewięć śpiewów spośród trzydziestu trzech stanowiących całość zbioru.

²⁵ Cyt. za: M. Witkowski, dz. cyt., s. 9.

²⁶ M. Witkowski, dz. cyt., s. 9.

miętnionych w dziejach późniejszych wodzów²⁷. W pomysle tym widzimy już nie tylko uhistorycznienie, ale wręcz wywiedzenie rycerskiego charakteru Polaków z ich mitycznego – kaukasko-słowiańskiego początku²⁸. Wydobyte z dziejów bajecznych postaci Lecha i połączenie jego legendy z ustaleniami etnograficznymi świadczy o tym, że w kręgu Towarzystwa Przyjaciół Nauk dojrzała w cyklu Niemcewicza koncepcja genetycznej rycerskości dziejów Polski²⁹. Po osadzeniu cyklu królewskiego na legendarnej kanwie początku poeta „przeszedł do tworzenia śpiewów (...) o wybitnych wodzach i sławnym rycerzu”³⁰. Istota prezentowanego przezeń honoru rycerskiego była średniowieczna. W obliczu śmierci Zawisza w duchu odezwy Naczelnika do narodu 24 marca 1794 i przysięgi tegoż narodu, ze stoickim spokojem odsuwa oferowaną mu możliwość ucieczki, mówiąc:

Zawisza nie uchodzi;
Ci, co się zlekli, ci mogą uciekać,
Polacy wolą chlubnej śmierci czekać.³¹

Słowiańskie pogłębienie rycerskich początków, a następnie ich rozwinięcie w złoty wiek oręża polskiego, wywołuje rutynowe pytanie w badaniach wszelkiego typu mitologii, w tym mitologii narodowych, czy także sławę kolejnych kart historii na fali entuzjazmu dla tradycji rycerskiej łączono z czynem orężnym. Zdaniem Witkowskiej, „Wpływ na epokę miały *Śpiewy* ogromny. Panny przy klawikordach śpiewały rzewną *Dumę o Żółkiewskim*, matki-patriotki uczyły dzieci *Śpiewów*, a poeci rzucili się do naśladowania tego gatunku. Wśród nich także filomaci”³².

Niemcewicz w związku z rycerską krystalizacją koncepcji dziejów Polski w trakcie tworzenia *Śpiewów historycznych* oddawał głos damom. W roku publikacji *Dumy o Żółkiewskim* i *Dumy o Stefanie Potockim* adiutant Kościuszki napisał także sejmowy wiersz *Od Polek do marszałka sejmowego* (1789). Wiersz ten podkreśla rolę kobiet jako promoterek *ethosu* rycerskiego. W artykule *O poezji romantycznej* Mickiewicz uzna tę rolę za zupełnie nieznaną Grecji i Rzymowi, natomiast właściwą ludom Północy. Romantyk podkreśli też kluczową rolę kobiet w rozwoju zespołu norm formujących romantyczny stan rycerski. Konsekwentne podkreślanie roli kobiet przez Niemcewicza pozwala nam zrozumieć jeden z motywów zainteresowania filomatów *Śpiewami historycznymi*:

²⁷ Tamże.

²⁸ J. Gella wyraził pogląd, że Surowiecki miał „własne zdanie na temat kolebki Słowian, ale się nad tym tematem dłużej nie zatrzymywał. Podaje bowiem, że >pierwotne ich gniazdo wskazał Homer i inni w Paflagonii, około gór armeńskich i Medii<”. Zob. A. Gella, Wawrzyniec Surowiecki, Wrocław 1958, s. 50. Obok Homera Surowiecki powołuje się na Herodota i Strabona. Cały swój wywód w książce podporządkował dojściu do powyższej konkluzji którą opatrzył zastrzeżeniami co do możliwości ustalenia etnogenezy Wenedów, których miał za Słowian. Zatem możemy powiedzieć, że Surowiecki zajmował się etnogenezą Słowian obszernie i poważnie. Zob. W. Surowiecki, *Śledzenie początku narodów słowiańskich, Rozprawa czytana na publicznym posiedzeniu Królewsko – Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, w dniu 24. Stycznia R. 1824 przez Wawrzyńca Surowieckiego, Członka czynnego, umieszczona w Rocznikach tegoż Towarzystwa Tomu XVII w Warszawie*, Wrocław 1964, s. 189. *Piast* powstał w 1810, *Śledzenie ...* odczytane zostało w 1824, ale do etnogenezy kaukaskiej Surowiecki mógł się przychylić wcześniej.

²⁹ Z ujęciem tym oswoiła filomatów starożytna geneza *ethosu* rycerskiego ukazywana na kartach Biblii oraz literatury greckiej i rzymskiej.

³⁰ Tamże.

³¹ J. U. Niemcewicz, *Śpiewy historyczne*, oprac. Z. Libera, Warszawa 1948, s. 37.

³² A. Witkowska, dz. cyt., s. 215.

Niegdyś w rycerskim wieku odważni młodzieńce
 Za nagrodę z rąk naszych odbierali wieńce;
 Jeszcze nie krwawe boje, lecz cnotę i statek
 Chcemy uwiecznić przez ten wdzięczności zadatek.³³

Te słowa odnajdujemy w poezji filomatów. Mówią one o tym, że rycerz nie jedno ma oblicze. Oczywiście o jego sławie stanowią „krwawe boje”. Ale rycerski może też być czas pokoju. Wieniec wdzięcznych dam przypada wtedy „cnocie i statkowi”. Młodzi romantycy zobaczyli tu ciągłość i przemienność, czyli cnotę jako istnienie gotowe na „krwawe boje”. Co znaczyło dla nich przede wszystkim: boje z carską Rosją.

Obok takich wyznaczników pokoleniowości rówieśników Mickiewicza, jak pochodzenie średnio- i drobnoszlacheckie, tradycjonalizm („wyrastanie w domu” „z intelektualnego klimatu konfederacji barskiej”³⁴), „opuszczanie szkół dosłownie z Horacym we krwi”³⁵, przeżycie kampanii napoleońskiej (zrucenie i ponowne narzucenie jarzma carskiego jako zapłon „patriotyzmu i nienawiści do ciemnych”³⁶), kończenie szkół w mieście (uniwersytet w miejscu służby na pańskich dworach), absorbowanie idei Oświecenia, historyzm tradycjonalistyczny (patriotyzm konfederacyjny odnajdujący się w wypadkach Konstytucji 3 maja, insurekcji, w pamiętanym już z dzieciństwa czynie Legionów polskich), można widzieć jeszcze jeden parametr grupowej integracji: znajomość i śpiewanie tych samych pieśni, gdyż „Ich śpiewniki pełne były ód ku czci Napoleona, ku czci wojska polskiego, dum o księciu Józefie Poniatowskim, o Kościuszcze wreszcie”³⁷. Łatwo zauważyć, że są to wodzowie biorący bezpośredni (z wyjątkiem Napoleona wszyscy z „mieczem” w ręce), orężny udział w wojnie z północnym imperium carów.

Z punktu widzenia krystalizowania się w historiozofii Mickiewicza struktury słowiańskiej psychomachii Żółkiewski wyraża charakterystyczna już w historyzmie filomatów binarność słowiańska: „podczas gdy dzieje Polski ukazywać będą w chwale oręża i blasku cnot”³⁸, w dziejach Rosji widzieć oni będą przesłanki despotyzmu³⁹. Wśród tych przesłanek Jan Czeczot wskazywał między innymi niewolę tatarską

³³ Cyt. za: M. Witkowski, dz. cyt., s. 37.

³⁴ A. Witkowska, dz. cyt., s. 64.

³⁵ Tamże, s. 63.

³⁶ Tamże, s. 56.

³⁷ Tamże, s. 59.

³⁸ A. Witkowska, dz. cyt., s. 215-6.

³⁹ M. Janion na podstawie analizy poezji i pism polistopadowych podkreśliła, że romantycy nadali konfederacji barskiej występującej początkowo pod hasłami obrony stanowych przywilejów wolności szlacheckiej, charakter starcia sił niepodległości (independencji) z siłami podległości (dependencji). Zdaniem badaczki, w okresie przedlistopadowym znaczący wpływ na binarne ujmowanie roli historycznej Polski i Rosji miało dzieło Claude de Rulhiere *Historia bezrządu Polski* (1808): „Czytane przez ludzi Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego dzieło Rulhiere’a o konfederacji barskiej przyczyniło się walenie do ukształtowania świadomości tych, którzy robili powstanie listopadowe. Rulhiere oparł całą konstrukcję historiozoficzną swych wywodów na przeciwstawieniu >wyuzdanej miłości szlachty polskiej ku wolności< i despotycznego samowładztwa moskiewskiego. Szlachta rosyjska – pisał, ostro kontrastując ją ze szlachtą polską – „nie tylko utraciła wolność, ale nawet i uczucia wolności. Wyobrażenie to nawet zupełnie w jej pamięci wygasło”. „Usiłowania tych dwóch ludów, jednego, aby narzucił jarzmo, drugiego, aby się od niego uchylał, osobliwszy w dziejach świata widok wystawiają”. M. Janion, dz. cyt., s. 297-298. W guberniach zabranych binarną konstrukcją historiozoficzną w dobie przedlistopadowej odnajdujemy w poezji filomatów. Zbiorowe upostaciowanie idei wolności i tyranii najpełniej rozwinie Mickiewicz.

Księstw Rurykowiczów:

Wstyd drzeć pod jarzmem barbarzyńców rodu,
 Co niegdyś pętem brzęczał wśród waszego grodu,
 Co za stopień Tatarom służywał do siodła!
 Och, jeśli dusza jeszcze w was nie podła,
 Bądźcie ojczyzny mściciele!⁴⁰

Niektóre ujęcia głównej kolizji Słowiańszczyzny w okresie filomackim (oficjalnie związki filomackie działały w latach 1817–1823), wraz z idealizacją dziejów orężnych binarnie mityzowały jej początek, ukazując, z jednej strony barbarzyńskie korzenie samodzierżawia, a z drugiej historyczny wiek złoty rycerskich wodzów – zalecający się potęgą zdolną gromić cara. Onufry Pietraszkiewicz wywołał obraz tej dawnej epoki w czasie teraźniejszym, a więc jako obraz uwolniony z dokonanego trybu przeszłego:

Żółkiewski wieździe sztandary,
 Miecz we krwi Moskali pławi;
 W kajdanach północne cary
 U stóp tronu Polski stawi.⁴¹

W ostatnim wersie czas teraźniejszy symptomatycznie ustępuje przyszłemu. W ten sposób obraz wydobyty z przeszłości jest rzutowany w przyszłość. Jak widzieliśmy wyżej, poezja Czeczota świadczy o tym, że ośrodkiem generującym tradycję rycerską w wierszach filomatów jest legenda insurekcji jako trzeciej dziadów i ojców wojny z Rosją⁴². Jak się zdaje wywołuje ona także w wierszu Pietraszkiewicza, obrazy złotego wieku rzutowane w przyszłość. Poeta ten w wierszu *Grobowiec pod górą* przedstawił tradycję czynu orężnego jako tradycję domową. Syn mówi w nim do matki:

– „Jam był w powiciu maleńki;
 Ojciec w ojczyzny potrzebie
 Walczył na polach Dubieńki.
 Dziś pójdę za kraj, za ciebie”⁴³

Syn Dobek nawiązuje w tych słowach do udziału ojca w walce o utrzymanie linii obro-ny pod wodzą Kościuszki 18 lipca 1792 roku pod Dubienką nad Bugiem. Była to decydująca bitwa z przeważającymi siłami armii rosyjskiej w trzymiesięcznej wojnie o drugi rozbiór Polski (Davis podaje liczbę Rosjan 100.000 w porównaniu do 40.000 tysięcy wojska polskiego⁴⁴). Zatem odejście Dobka na wojnę wiąże się z jego udziałem w kampanii napoleońskiej. Wiersz pokazuje jak wielkim zobowiązaniem dla starszych kolegów filomatów było dziedzictwo orężnego czynu ojców. W związku z tym wolno mówić, że wypadki wojen rozbiorowych 1792 i 1794 pozostawały u progu romantyzmu polskiego otwartą jeszcze

⁴⁰ J. Czeczot, *Tyrtej*, w: *Poezycja filomatów*, t. 1, s. 89-90.

⁴¹ Tamże, s.164.

⁴² Starszy od filomatów Konstanty Gaszyński (1809) zwięźle ujął ciągłość swej domowej edukacji: „Pan Rogowski gadał o konfederacji barskiej, a ojciec mój o wojnie kościuszkowskiej: – tak to naukę historii mego narodu zacząłem nie od Lecha, ale od panowania Stanisława Augusta”. Cyt. za: M. Janion, M. Żmigrodzka, *Romantyzm i historia*, Warszawa 1978, s.83.

⁴³ O. Pietraszkiewicz, *Grobowiec pod górą*, w: *Poezycja filomatów*, wyd. J. Czubek, t. 1, Kraków 1922, s. 208.

⁴⁴ N. Davis, dz. cyt., s. 700-701.

raną pohańbionego rycerstwa. Oleksowicz analizując ujęcie rzezi Pragi w *Tyrteju* stwierdził: „Czujemy, że przykład ten był dla autora najważniejszym i rozstrzygającym – niepomszczona krew wymordowanych uniemożliwia jakiegokolwiek paktowanie z wrogiem”⁴⁵.

Józef Wybicki utrwalił w *Listach patriotycznych* kanoniczny obraz początku insurekcji: „Wystrzał armatni, dzwony i bęben budziły nieprzyjaciela, aby wstawał do otwartego boju z wolnym Polakiem”. Binarnym odpowiednikiem tej relacji jest równie trwały w romantycznej pamięci obraz rzezi Pragi⁴⁶ uznanej za zbójcecką, dowodzący nie tylko antyrycerskości Rosjan, ale wręcz ich pogardy dla człowieczeństwa⁴⁷. W przytoczonym wyżej *Tyrteju* Czeczot, jako uzasadnienie „zemsty na wroga”, upamiętnił właśnie atak wojsk carskich pod osłoną nocy jako zdarzenie emblematyczne:

Bądźcie ojczyzny mściciele!
I z wrogów waszych, z tej zjadliwej żmije,
Toczą krwi czarnej kąpiele,
Niech się nią wasza zmaza obmyje!
Wołają na was braci waszych cienie,
Co gdy noc ciemna przyniosła uspienie,
Chytrą przemocą z krwawej zbójców ręki
Śmierć biorąc, nie ujrzeni przybycia jutrzeńki.⁴⁸

Hartowanie w wierszach Czeczota wampirycznej „cnoty nienawiści” pozwala je widzieć wśród romantycznych „pieśni zemsty”⁴⁹. Oleksowicz analizując związek myśli historycznej Czeczota z poetyką zemsty kierowanej przeciw Moskalom, pokazał binarną tendencję filomackiego *Tyrteja*, który „w sposób ostry i konsekwentny podzielił bohaterów tego utworu na dwie przeciwstawne zbiorowości: Polaków i Rosjan, zniewolonych i zniewalających, krzywdzonych i ciemiężycieli”⁵⁰.

⁴⁵ B. Oleksowicz, dz. cyt., s. 227.

⁴⁶ Mickiewicz między 22 września a 26 listopada 1855, a więc w ostatnich miesiącach życia wrócił do wydarzeń 1794 roku i na kanwie rzezi Pragi, z punktu widzenia targowiczanina, pisał dramat, znany nam tylko z fragmentu [*Jasiński*]. Zob. A. Mickiewicz, *Dzieła*, Wydanie Rocznicowe, t. III, Warszawa 1995, s. 339-343.

⁴⁷ Przykładem unarodowienia sielanki na kanwie insurekcji jest *Wiesław* (1820) Kazimierza Brodzińskiego. Obrazy podpalania wsi przez żołnierzy carskich ukazane są jako pretekst do grabieży. Pogromy ludności cywilnej mnożą liczbę sierot. Są nimi Wiesław i Halina, jego szczęśliwa wybranka serca. Halina, jako przysła żona, nie wiedząc o tym, wraca z Wiesławem spod Krakowa do rodzinnego domu, w którym, on został adoptowany.

⁴⁸ J. Czeczot, *Tyrteju*, dz. cyt., s. 90.

⁴⁹ M. Janion uważa, że: „W centrum narodowego arcydzieła, III części *Dziadów* Mickiewicza tkwi – pod względem potęgi patriotycznej dzikości, nienawiści i mściwości nie dający się z niczym w literaturze polskiej porównać – wampiryczny śpiew Konrada”. Pieśń ta jest wyrazem usankcjonowania patriotycznego szaleństwa. Zob. teżej: *Polacy i ich wampiry*, w: *Wobec zła*, Chotomów 1989, s. 33. Zdaniem Janion „Ostrą dychotomię między ludźmi >na urząd rozsądnymi i z profesji dyplomatami< a prawdziwymi, pocziwymi, nie rozumkującymi patriotami Mickiewicz datował właśnie na czas pierwszego rozbioru Rzeczypospolitej”. Zob. teżej: „*Patriota-wariat*”, w: *Wobec zła*, Chotomów 1989. Uwagi te, ze względu na tradycję barską i w ogóle rycerską – bliską filomatom – i dychotomizację obrazu dziejów, szczególnie w poezji Czeczota pod wrażeniem rzezi Pragi, wzmacniają hipotezę o wpływie *Tyrteja* na *Pieśń zemsty* Mickiewicza, między innymi A. Witkowskiej i B. Oleksowicza. W tym ujęciu wampiryczne rozjątrzenie pieśni jawi się jako wyraz nie tylko upokorzenia niewolą, ale także niemożności walki podług norm etosu rycerskiego. Ze względu na skuteczność pieśń jest przymiarką do walki „pogańskiej” z Rosją.

⁵⁰ B. Oleksowicz, dz. cyt., s. 226.

„Bo on nie pójdzie, jak dawni rycerze” – cywilna transformacja etosu

W związku z cywilną transformacją wzorca rycerskiego w środowisku filomatów legenda insurekcyjna narażała ich na dotkliwą rozdziwłość pomiędzy *ethosem* a możliwościami jego tradycyjnej realizacji. W radykalizmie wystąpień poetyckich Czeczota i Łozińskiego, miarkowanym przez Żana, Pietraszkiewicza i Mickiewicza – przed powstaniem *Ody do wolności* (1820) – łatwo nam dostrzec funkcję kompensacyjną. Jednak niezgoda romantyków na ten rozdziwłość – pod wpływem poczucia klęski historycznej – nadała tradycji rycerskiej charakter depozytu. Ten depozyt zobowiązywał przyszłość do czynu. Postulowana przez romantyków jedność słowa i czynu wytyczyła kierunek ewolucji ruchu filomackiego od towarzystwa przez sektę i zakon, po konspirację i spisek.

Cywilna transformacja (ewolucja transformistyczna) etosu rycerskiego nieuchronnie pociągnęła za sobą jego modyfikację etyczną. Pozbawionym oręża romantykowi asumpt do działań w masce (na zasadzie *larvatus prodeo*) dał czasowy brak zdolności orężnych. *Ethos* rycerski został wtedy uwewnętrzniony. Interioryzacja zaś była dźwignią jego modyfikacji, ponieważ istotą wzorca rycerskiego jest jego reprezentatywność, turniejowa lub bojowa pokazowość, pełnia blasku na arenie, teatralność. Poddani ciśnieniu okazowości wzorca młodzi romantycy musieli więc stworzyć agorę dla swych występów, republikę przyjaciół, podniesionych na poziom miłości, cnoty i nauki filomatów. Była to jednak przestrzeń zamienna. Tu przetworzony *ethos* nie wymagał maskowania.

Jak nieuchronnie konspiracja wywoływała zagadnienie dwulicowości i jak ono nurtowało romantyków, może świadczyć fakt, że już w roku 1818 antycznym bohaterem Mickiewicza stał się autor *Złoty chłostki*, Pitagoras, w okresie swej działalności, „Gdy prawdzie, długo nagiej, narzuczał zasłony”⁵¹. Mickiewicz – jak się przyjmuje – w 1836, dał wyraz trwałości filomackich przekonań o potrzebie konspiracji w zachowanym fragmencie dramatu na kanwie insurekcji 1794 w Wilnie zatytułowanym *Jakub Jasiński, czyli dwie Polski*. W kluczowym momencie dialogu ugodowego Biskupa (prototypem był targowiczanie Józef Kossakowski) z Referendarzem, który „za przekonaniem swych przodków” postuluje wojnę z Rosją, staje kwestia zdolności honorowych „prawosławnego despoty” w wypadku poddania się Polski owemu protektoratowi: „Czyż on dotrzyma danego słowa? Jakaż religia, jaki honor powstrzyma go od wiarołomstwa?”⁵². Mickiewicz w emigracyjnym wierszu *Do matki Polki* z carskiego machiawelizmu wywiódł całą strategię działania w masce, bo walka z Rosją wymagała, aby romantyk był „jak otchłań w myśli niedościgły”. Klęska albo maska – *tertium non datur* – to sytuacja, w której wobec panującej Rosji stawia Mickiewicz także Wojewodę w *Konfederatach barskich* (1836). Bohater ten daje symptomatyczny dla człowieka *ethosu* rycerskiego wyraz niechęci do działania w masce, w której odnajdujemy filomackie dylematy moralne: „Ach, żaden z mych przodków nie był w potrzebie / udawania, nie wiedzieli nawet, co to znaczy”⁵³.

⁵¹ A. Mickiewicz, *Już się z pogodnych niebios...*, w: *Dzieła*, t. I, Wydanie Rocznicowe, Warszawa 1993, s. 40.

⁵² A. Mickiewicz, *Jakub Jasiński, czyli dwie Polski*, w: *Dzieła*, Wydanie Rocznicowe, t. III, s. 435. Na kanwie historycznej rzezi Pragi osnuty został w postaci fragmentarycznej także *[Jasiński]* pisany w listopadzie 1855.

⁵³ A. Mickiewicz, *Konfederaci barscy. Dramat w pięciu aktach*, w: *Dzieła*, t. III, Wydanie Rocznicowe, Warszawa 1995.

Konspiracyjna poezja zatem posiadała funkcję kompensacyjną. Dawała romantykom możliwość wyzwalań prawdziwych uczuć i myśli – ich fantazmatów. One pozwalają nam zobaczyć świat ich rycerskiej psychomachii.